

# Opowieść o życiu nie do pojęcia

**Z Krystyną Jandą, aktorką, o spektaklu „Danuta W.” rozmawia Jarosław Zalesiński**

**Jak to było - czy o teatralnej adaptacji książki „Marzenia i tajemnice” pomyślała Pani, gdy tylko przewróciła ostatnią kartę przy pierwszej lekturze?**

Nie, nie, książkę przeczytałam i nie przyszło mi do głowy, żeby ją grać. To kilka miesięcy później telefon z wydawnictwa obudził moją wyobraźnię. Nagle zdałam sobie sprawę, jak ważny to temat, piękna historia, i jak współczesny może być to spektakl, jak ważny, jeśli się uda. Jestem bardzo wdzięczna pani Danucie i wydawnictwu za tę propozycję.

**„Marzenia i tajemnice” opisują całe życie Danuty Wałęsy, od dzieciństwa w rodzinnych Krypach po wydarzenia nam współczesne. Ciekaw jestem, czy adaptacja teatralna będzie tak samo jako opowieść w książce?** Tak, adaptacja będzie za książką, ale wybór i skojarzenia zdań są tu interpretacją. No i oczywiście sposób zagrania tego...

**Monodram nie mógł pewnie pomieścić wszystkich wątków książki, z czegoś trzeba było zrezygnować, coś postawić na plan pierwszy...**

O, to jednak będzie dwugodzinne przedstawienie, uda się - mam nadzieję - opowiedzieć o wielu rzeczach. Mnie jest trudno dziś przed premierą mówić kategorycznie, o czym to będzie. Mam nadzieję, że i o pani Danucie, o kobiecie, matce, Polce, żonie Lecha Wałęsy, legendarnego przywódcy Solidarności, o Polsce, o dumie, o uczciwości, patriotyzmie, odwadze, wytrwałości, wierności, miłości - i małżeńskiej, i matczynej...

**W pewnym momencie w życie Danuty Wałęsy wdarła się „ta przeklęta polityka”. Ile miejsca zajmuje w spektaklu współczesna polska historia, a ile „domowa historia” Danuty Wałęsy?**

One nie istnieją osobno. Już sama lista dat narodzin dzieci kojarzy się z historią tego kraju. To jest raczej splot życia z historią, wielka historia, a nie splot życia z polityką.

**Powiedziała Pani, że dobrze byłoby najnowszą polską historię opowiedzieć z punktu widzenia kobiet. Czy spektakl jest próbą takiej opowieści?**

Książka pani Danuty jest taką próbą. Nagle zobaczyliśmy całą historię, wszystkie wydarzenia jej oczyma, wzbogacone o jej kłopoty osobiste. Inaczej się tę historię nagle „czuje”.

**W książce momentem przełomowym jest odebranie w Oslo Pokojowej Nagrody**



FOT. ADAM KACIŃSKI

**Krystyna Janda w monodramie „Danuta W.”**

**Nobla. Danuta Wałęsa wyszła wówczas z cienia swego męża, poczuła dumę z samej siebie, swoją wartość. Czy jest to również przełomowy moment spektaklu?**

Nie, raczej nie, w spektaklu nie ma przełomowych momentów, mam wrażenie. Jest to fascynująca opowieść o życiu nie do pojęcia. Tego, co zdarzyło się w moim życiu - mówi sama - na zdrowy rozum nie da się pojąć.

**O „Marzeniach i tajemnicach” wypowiedziano mnóstwo wzajemnie sprzecznych sądów. Dla jednych książka stała się rodzajem feministycznego manifestu,**

**dla drugih - poświadczeniem tradycyjnego modelu życia kobiety. Jak przeczytała tę książkę Krystyna Janda? Zobacz państwo w teatrze. Dla mnie to wielka, wspaniała, wzruszająca, prawie antyczna historia.**

**Bardzo ważnym bohaterem książki jest On, Lech Wałęsa, „mężczyzna życia”. Na ile zdecydowała się Pani dotknąć problemów wieloletniej małżeńskiej relacji w tym przedstawieniu?** W taki sam sposób, w jaki traktuje ten problem książka. To przecież opowieść także o samotności w tłumie. O tęsknocie do mężczyzny,

którego zabrała historia.

**Przed laty, gdy grała Pani jeszcze w „Shirley Valentine”, często mówiła Pani, jak bliska stała się Pani ta postać. Kiedy widziało się Panią na scenie, rzeczywiście miało się wrażenie, że stawała się Pani Shirley. Czy Danuta W. nie będzie Pani drugą Shirley Valentine? Czy stała się albo może staje się w Pani aktorskiej karierze ta rola?** Nie wiem, nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie. Wiem, że robię ważny spektakl, że robimy z reżyserem Januszem Zaorskim, ale ani nie gram pani Danuty, ani nie staram się nią być. Ta rola nie ma nic wspólnego z żadną moją pracą

## Wybrzeże Sztuki

● „Danuta W.”, monodram oparty na autobiograficznej książce „Marzenia i tajemnice” Danuty Wałęsy, jest spektaklem warszawskiego Teatru Polonia, ale prapremierowe przedstawienie obejrzymy w Gdańsku, w najbliższy czwartek, 11 października. Monodram reżyseruje Janusz Zaorski. Widzowie przedstawienia poza wrażeniami teatralnymi mogą też liczyć na szarlotkę, którą Krystyna Janda piecze w czasie prawie dwugodzinnego widowiska.

„Danuta W.” jest jednym z dwóch przedstawień organizowanego przez Teatr Wybrzeże Aneksu do festiwalu Wybrzeże Sztuki. Drugim spektaklem jest „Tak powiedział Michael J.”, reżyserowany na Scenie Kameralnej Teatru Wybrzeże w Sopocie przez Wiktora Rubina (piątek i sobota 12-13 października). Informacje na [www.teatrwybrzeze.pl](http://www.teatrwybrzeze.pl)

teatralną przedtem. Ja tu właściwie nie gram. I wydaje mi się, że to trafny wybór. To jedyna droga, jaką mogliśmy pójść.

**Rozmawiał:**  
Jarosław Zalesiński